

W numerze m.in.:

• Polska pierwszej prędkości • Kronika • Kolos o glinianej głowie •
Po IV, a przed V Marszem na Warszawę • Uciążliwe pytania •



BIULETYN INFORMACYJNY

**POSEŁ Z KAŻDEGO
POWIATU!**

Nr 30
Luty 2009 r.

Ruchu na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych

Dołącz do nas w V Marszu na Warszawę!

Ruch Obywatelski na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych (JOW) od 16 lat domaga się ordynacji wyborczej do Sejmu, w której posłowie wybierani byłiby jedynie w JOW. Zorganizowaliśmy w tej sprawie setki spotkań, konferencji i akcji publicznych, łącznie z czterema już Marszami na Warszawę.

Do tego żądania dołączały się, w ciągu tych lat, najróżniejsze organizacje społeczne, związki zawodowe, samorządy gminne i regionalne, a także partie polityczne i ich liderzy. Najbardziej wymowne było włączenie się Platformy Obywatelskiej, która jeszcze w grudniu 2004 przedstawiła Sejmowi wniosek o referendum „4 razy TAK”, w którym jednym z żądań było żądanie JOW w wyborach do Sejmu. Ostatnio do tych zbiorowych wezwań dołączył swój głos Ruch Polska XXI. Premier Donald Tusk zapewnił nas uroczyście, że *nie spocznie, dopóki nie wprowadzi JOW w wyborach do Sejmu*. Cóż więc przeszkadza Premierowi, rządzącej obecnie Platformie Obywatelskiej, wójtom, burmistrzom i prezydentom miast, którzy zadeklaro-

wali poparcie dla JOW, żeby wreszcie zmiana, za którą – według badań opinii publicznej – opowiada się ponad 60% Polaków, została przeprowadzona?

Premier wielokrotnie sugerował, że głównym oponentem tej

dowaną wolę usunięcia tej wady ustrojowej, która paraliżuje nasze państwo, uniemożliwia Premierowi rządzenie, wystawia Polskę na łup obcych interesów! Pokażmy, że dla osiągnięcia tego wielkiego celu stać nas na drobnej niewygodzie i koszt, jakimi są przybycie jednego dnia do Warszawy! Zabierzmy dzieci i wnuki, pójdźmy na wspólny spacer Traktem Królewskim, powiedzmy głośno, że to nie żarty i nie zabawa, że tu chodzi o przyszłość Polski i przyszłych pokoleń Polaków!

Warszawa, Plac Zamkowy, 23 maja 2009, godz. 11.00

propozycji ustrojowej jest Prezydent Rzeczypospolitej, który jakoby zapewnił Go, że nigdy nie zgodzi się na wprowadzenie JOW! W tej sytuacji Donald Tusk umywa ręce i twierdzi, że jest bezsilny.

Pomóżmy Premierowi pokonać opór i niechęć Prezydenta! Przybądźmy w sobotę, 23 maja, do Warszawy i zademonstrujmy Premierowi i Prezydentowi naszą zdecy-

Zapraszamy do podpisywania tego Apelu: niech inni zobaczą, że nie jesteśmy sami. Złożmy się na pokrycie wydatków tego przedsięwzięcia, wpłacając, ile kto może, na konto Stowarzyszenia, zaznaczając „na V Marsz na Warszawę”. Popatrzmy na reportaż z ubiegłorocznego Marszu i zmobilizujmy się do zwielokrotnienia naszego wysiłku!

Mury runą!

Polska pierwszej

**17 stycznia 2009 – sala Krakowskiej Opery Kameralnej,
Warszawa, ul. Miodowa 15**

17 czerwca 2008, Legnica. W Duszpasterstwie Ludzi Pracy'90 przy Zakonie Braci Mniejszych odczyt prof. Jerzego Przystawy pt. *Czy jednomandatowe okręgi wyborcze są szansą na prawdziwą naprawę Rzeczypospolitej?* Po spotkaniu ukazały się w prasie dwa artykuły: Adama Maksymowicza *Recepta na zdrowy system wyborczy* w „Niedzieli” nr 31 z 3 sierpnia 2008 i Jędrzeja Ramsa *Jedyny ratunek dla Polski?* w „Gościu Niedzielnym” nr 26/144 z 29 czerwca 2008 (dostępne również na stronie internetowej DLP'90: www.dlp90.pl).

24 czerwca 2008, Rzeszów. Wykład prof. Jerzego Przystawy pt. *FOZZ – ilustracja – ordynacja* i wieczorne spotkanie dyskusyjne z profesorem w Dworcu nad Strumieniem w **Czudcu**.

27 czerwca 2008 we Wrocławiu odbyła się Konferencja Naukowa pt. *Uczestnictwo w kampaniach wyborczych – ciągłość i zmiany (1989 – 2007)*, zorganizowana przez Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jednym z zaproszonych prelegentów był prof. Jerzy Przystawa.

17 lipca 2008, „Super Express” w artykule pt. *Ten Sejm się stacza* przytacza wypowiedzi ks. **Tadeusza Sakowicza-Zaleskiego**.

Według duchownego dużą wadą i źródłem słabości polskiego Sejmu jest system wyboru posłów, w którym głos oddaje się na dane ugrupowanie lub lidera partyjnego, a nie na konkretną osobę. „Gdybyśmy w wyborach głosowali na osoby, w poselskich ławach zasiadałoby więcej kompetentnych polityków” – uważa ks. Zaleski. „Posłowie, którzy są przyłapani na korupcji, złodziejstwie czy choćby obrażaniu innych, nie mogą się chować za immunitetem. Immunitet powinien chronić poselską niezależność i wolność słowa. A teraz posłowie chowają się za nim jak zwykli przestępcy” – ocenia. „Kłótnie, awantury, lenistwo, rozpasanie obyczajowe. A interes państwa ucieka” – ocenia surowo ksiądz.

29 lipca 2008, Warszawa. EWO Polska Partia przedstawiła stanowisko w sprawie ordynacji wyborczej.

Sierpień 2008, Jakiej ordynacji wyborczej potrzebuje Rzeczpospolita – pod takim tytułem ukazała się książka wydana przez Katolicki Uniwersytet Lubelski (Wydawnictwo KUL, Lublin 2008) pod redakcją **Dariusza Dudka, Dariusza Kały i Pawła Potakowskiego**.

Książka zawiera referaty wygłoszone na konferencji pod tym samym tytułem, zorganizowanej przez studentów KUL w dniach 16-17 kwietnia 2007 (zobacz s. 8).

12 września 2008, Uchwała Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

Przybywających na konferencję poświęconą w całości ordynacji wyborczej, a zorganizowaną przez Stowarzyszenie „Polska XXI”, witały afisze Stowarzyszenia „Małopolska XXI”. Zainteresowanych atrakcyjnym hasłem przybyło około 80 osób. Oprócz reporterów RiTV oraz niestrudzonego Krzysztofa Pawlaka, medialnego kronikarza wydarzeń związanych ze sprawą ordynacji wyborczej oraz Mariusza Wisa z Fundacji im. J. Madisonsa i Marcina Wawrzyniaka, zaproszonych do paneli dyskusyjnych, z Ruchu Obywatelskiego na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych przybyli: Kazimierz Głowacki z Krakowa, Włodzimierz Urbańczak z Poznania i niżej podpisany.

Po wstępnych grzecznościach usłyszeliśmy pierwszą prelekcję pod tytułem jw. prezydent Wrocławia Rafał Dudkiewicz wyliczając wiele skutków pozytywnych dla obywateli i państwa, dla osiągnięcia których niezbędne jest wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych. Uznał, że jest to warunek osiągnięcia przez Polskę pierwszej prędkości. Nie podał jednak żadnych konkretnych, tak jak by wszyscy dokładnie wiedzieli, co hasło JOW oznacza.

Z ust Jana M. Rokity wygłaszającego prelekcję – *Jakiej ordynacji Polacy potrzebują?* kilkakrotnie padło stwierdzenie o *konieczności radykalnego przechyłu wahań, od lojalności wobec partii, do podmiotowości obywateli*. Ale sygnalizując, że przechył w stronę podmiotowości obywateli daje wprowadzenie JOW, czynił to z wyraźnie ciężkim sercem. O czym świadczyło wiele mówiące przypuszczenie, że po kilku – np. dwóch – kadencjach Sejmu wybranego w JOW można się będzie za-

stanowić, czy nie powrócić do obecnego przechyłu, tj. do modelu lojalnościowego. Także i on podobnie do poprzednika, nie przedstawił podstawowych zasad takiej ordynacji, która ma być dla Polaków odpowiednia ani drogi jej wprowadzenia. Wyłuszczył w zamian wiele propozycji uregulowań, dotyczących warunków kandydowania i finansowania kampanii wyborczej, nie najlepiej świadczących o przemyśleniu podstawowych zasad ordynacji JOW i działania mechanizmów przez nią wywoływanych. Np. zakaz zgłaszania kandydatów w różnych okręgach jednomandatowych przez ten sam komitet wyborczy (pełniejsze odniesienie się do tych propozycji wymagałoby jednak dodatkowych wyjaśnień z jego strony, co z braku czasu nie było możliwe – dopiero pod koniec konferencji organizatorzy dopuścili trzy pytania do czterech prelegentów!).

W pewnym momencie swojego wystąpienia JMR stwierdził, że wbrew opinii uczestników Ruchu JOW, dla naprawy sytuacji nie wystarczy samo wprowadzenie okręgów jednomandatowych. *Wcale tak nie uważamy* – gromko, natychmiast zaprotestowałem, trafnie oceniając, że jest to jedyna okazja do sprostowania. *Widocznie źle przeczytałem* – spuszczaając głowę, usprawiedliwił się były poseł. Jak pamiętamy, wyautowany przez dysponentów przywileju układania list wyborczych, a mimo to nie kryjący zamiaru powrotu do grania w tych samych ustawianych meczach.

Następnym punktem programu był I panel zatytułowany *Wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych*, w którym Mariusz Wis stwierdził konieczność wprowadzenia równego dla wszystkich pod-

prędkości

miotów biernego prawa wyborczego i przedstawił 10 pozytywnych skutków wprowadzenia JOW. Ale także od niego nie usłyszeliśmy pozostałych zasad, wg których miałyby się odbywać takie wybory.

Jarosław Flis z UJ, drugi prelegent w tym panelu, także nie podał tych zasad. Natomiast przedstawił analogię pomiędzy czworonogiem i ordynacją JOW, która może przybierać różne konkretne formy. Po czym, jako przykłady jednomandatowych, wymienił ordynacje: amerykańską, brytyjską, francuską i... niemiecką. A następnie skrytykował trzy pierwsze, opierając się na wybranych przykładach wyborczych losów parlamentarzystów wybieranych wg tych ordynacji. Przechodząc zaś do możliwości, jakie daje ordynacja niemiecka – teraz już bez ogródek nazywając ją mieszaną – podał przykład niemieckiej posłanki, która przepadła w okręgu jednomandatowym, ale i tak zdobyła mandat. Czym – jako zaletą tej ordynacji (!) – tak się zachwycił, że uznał ją za najodpowiedniejszą dla Polski.

Natomiast zarówno JMR, jak i Jarosław Flis byli zgodni co do tego, że *jeżeli wprowadzać JOW, to tylko w jednej turze*. Co jednak

w kontekście całości ich wystąpień pozostaje tylko przysłowiową jaśkółką, która wiosny JOW nie czyni.

Panelowi II przewodniczył Prezes Stowarzyszenia „Beskidy XXI”, a mówiono o bezpośrednich wyborach władz samorządowych. Jednak tych informacji nie dane mi było wysłuchać do końca.

Pożegnanie wyjaśniło sytuację; bo przy wyjściu, od osoby najwyższej rangą i wzrostem usłyszeliśmy, że jeszcze nie ustalono jakiej ordynacji w wyborach do Sejmu chce Stowarzyszenie „Polska XXI” i... zaczną raczej od samorządowej.

Być może powyższa informacja wywoła zakłopotanie autora broszury, rozdawanej na wstępie, a zatytułowanej *Jednomandatowe Okręgi Wyborcze (JOW) – ustrojowy postulat Ruchu Obywatelskiego „Polska XXI”*.

Sobotnie rozważania w Krawkowskiej Operze Kameralnej były kolejnym *zadymianiem* problemu wyborczego, dalekim od poważnej debaty. Czy zatem obecność WOJOWników na tej Konferencji była czasem straconym? Chyba nie zupełnie, bo przynajmniej wiadomo, na kogo nie należy liczyć w dążeniu do wprowadzenia JOW.

Uchwała nr 1 ZK OZZL z dnia 12 września 2008 r.

Zarząd Krajowy OZZL, przypominając o poparciu, jakiego OZZL od lat udziela idei wprowadzenia w Polsce Jednomandatowych Okręgów Wyborczych (JOW) w wyborach do Parlamentu, wzywa lekarzy do wzięcia udziału w IV Marszu na rzecz JOW i deklaruje udział przedstawicieli ZK OZZL w tym Marszu (11 października 2008 r., godz. 11.00, Plac Zamkowy w Warszawie).

Jednocześnie ZK OZZL postanawia o przeznaczeniu 3 tys. złotych na wsparcie organizacji w/w Marszu. Pieniądze zostaną przekazane na konto Stowarzyszenia na rzecz JOW.

**Przewodniczący ZK OZZL –
Krzysztof Bukiel**

16 września 2008, „Polska The Times”, opublikowała artykuł Tomasza Pomposkiego pt. *Zreformować Kłopotków*. Czytamy w nim: **Do czego nam są potrzebni posłowie i czy musi być ich tylu? Gołym okiem widać, że mamy prawdziwy kłopot z parlamentem. I problem ten narasta z miesiąca na miesiąc. Niekompetencja, nieróbstwo, nieodpowiedzialność – te trzy słowa dziś charakteryzują obecny parlament.**

Posłom bardziej zależy na występie przed kamerą niż na pracy nad pogmatwanym polskim prawem. Nie musieliby tam siedzieć, gdyby wybory odbywały się w małych jednomandatowych okręgach wyborczych (JOW).

Niestety, mimo tego, że obecny premier nazwał wybory „dniem narodowego oszustwa”, nic się nie zmienia.

27 września 2008, Wrocław. Po raz kolejny studenci Wrocławia wyszli, w sobotę 27 września, na wrocławski Rynek, aby upomnieć się o sprawę reformy prawa wyborczego, o Jednomandatowe Okręgi Wyborcze, informując wrocławian o co w tej sprawie chodzi i zachęcając do wzięcia udziału w zaplanowanym IV Marszu na Warszawę. Studenci NZS, podobnie jak lekarze z OZZL, jak cały Ruch Obywatelski na rzecz JOW, zapraszali wszystkich na Plac Zamkowy w Warszawie, w sobotę 11 października 2008.

29 września 2008, Kościerzyna. Uchwała Rady Gminy Kościerzyny w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do Stowarzyszenia na rzecz Zmiany Systemu Wyborczego Jednomandatowe Okręgi Wyborcze (zobacz s.14).

7 października 2009, Warszawa. W siedzibie Urzędu dzielnicy Śródmieście odbyła się konferencja prasowa z udziałem radnych PO i PiS: Mariusza Wiśa oraz Marcina Wawrzyniaka, a także przedstawicieli Ruchu na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych. Konferencja dotyczyła przewidzianej na 9 października 2008 r. I ogólnowarszawskiej konferencji radnych i burmistrzów dzielnic w sprawie zmiany ordynacji wyborczej na ordynację większościową w okręgach jednomandatowych.



IV Marsz na Warszawę

9 października, Warszawa. W sali sesyjnej Urzędu Dzielnicy Wola Fundacja im. J. Madisonsa Centrum Rozwoju Demokracji – Jednomandatowe Okręgi Wyborcze zorganizowała konferencję radnych i burmistrzów dzielnic m.st. Warszawy pt. *Najwięcej demokracji w jednomandatowej ordynacji*.

11 października 2008, IV Marsz na Warszawę.

18 października 2008, Tygodnik „Najwyższy Czas!” nr 42 opublikował artykuł Rafała Pazia pt. *Marsz na rzecz JOW w Warszawie*. Cytujemy:

Dlaczego w Polsce nie można rozwiązać wielu problemów od 20 lat? Bo zanikła dyskusja polityczna. Dyskusję polityczną wyparła wojna gangów. Partie w obecnym systemie muszą upodobnić się do gangów, bo tak jak w mafii kariera gangstera zależy od ojca chrzestnego, tak w partii politycznej, przy obecnej ordynacji, kariera polityka zależy od ojca chrzestnego partii...

19 października 2008, Wałbrzych, prof. Jerzy Przystawa na otwartym spotkaniu w sali katechetycznej na Białym Kamieniu. Spotkanie zorganizowali radny Rady Miejskiej Wałbrzycha Dariusz Gustab i Stanisław Sauć. W spotkaniu wzięło udział kilkudziesięciu wałbrzyszan, z ks. Prałatem Julianem Żrąką, gospodarzem Parafii św. Jerzego. Dariusz Gustab wydaje też pismo „Nasz Region”, promujące ideę JOW. W przygotowanym na to spotkanie numerze znalazł się apel o liczny udział w IV Marszu Na Warszawę.

Październik 2008, w 2. numerze pisma „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” ukazał się artykuł dr Zdzisław Ilskiego pt. *Obóz narodowo-demokratyczny wobec zasad i formuły wyborczej*, dotyczący stosunku narodowej demokracji do formuły wyborczej w okresie do 1919 r.

Dr Zdzisław Ilski przedstawia szeroką panoramę prac i działań Polaków, na przełomie XIX i XX stulecia, nad znalezieniem odpowiedniej formuły wyborczej do ciała ustawodawczych na terenie trzech Zaborów, jak w najpełniejszy sposób zapewniłaby ochronę polskich interesów narodowych. Podejście naszych przodków nie było ideologiczne, ale pragmatyczne. Ponieważ warunki społeczne i narodowościowe na obszarze każdego z Zaborów były różne – stąd i koncepcje procedur wyborczych, które miały sprostać tym różnym uwarunkowaniom były różne.

WoJOWnicy z pewnością z zainteresowaniem znajdą informację, że kanclerz II Rzeszy Niemieckiej, Otto von Bismarck, w 1871 roku wprowadził prawo wyborcze do Reichstagu, które przewidywało wybory posłów w 397 równych, jednomandatowych, okręgach wyborczych, obejmujących po ok. 100 tysięcy obywateli. W ten sposób na ziemiach polskich wybierano jednomandatowo 15 posłów w Poznańskim, 13 w Prusach Królewskich i 12 na Górnym Śląsku. Procedura była dwuturowa, zdobycie mandatu w pierwszej turze wymagało większości ponad 50% ważnie oddanych głosów.

Wojciech Błasiak

Kolos o glinianej głowie w huraganie gospodarczym

Kolosem o glinianej głowie nazwałem publicznie w TVP w 1990 roku region Górnego Śląska, w odpowiedzi na bezprawną decyzję ówczesnego wojewody katowickiego Wojciecha Czecha, likwidującą jedyną regionalną placówkę naukową w dziedzinie nauk społecznych jaką był Śląski Instytut Naukowy.

Argumentowałem, że śląski region nie jest, jak wówczas sugerowały elity warszawsko-krakowskie (a śląskie im skwapliwie przytakiwały), kolosem na glinianych nogach górnictwa i hutnictwa, tylko kolosem o glinianej głowie, który nie ma własnych elit intelektual-

nych i politycznych, by patrzeć na siebie i otoczenie własnymi oczyma przez pryzmat własnych interesów, potrzeb i aspiracji. A nieco później zrozumiałem, że takim kolosem nie jest tylko mój region lecz również mój kraj i moje państwo. Zrozumiałem, iż Polska nie ma elit politycznych i państwowych na takim poziomie intelektualnym i ideowym, który pozwalałby na wykorzystywanie tych historycznych szans cywilizacyjnego rozwoju, jakie otworzyły się przed nami po wyborach 4 czerwca 1989 roku. A jeszcze później zrozumiałem, że tych autentycznych elit nie ma, gdyż nie można ich wyłonić dzięki wprowadzeniu partyjnej ordynacji wybor-

Obecna elita polityczna Polski jest rażąco niesprawna, wybierana jest bowiem na zasadzie parytetu partyjnego zgodnie ze starą praktyką PRL. Straciliśmy dotychczas masę możliwości strategicznego rozwoju dzięki fatalnemu doborowi kadr kierowniczych tą metodą. Podstawowym warunkiem radykalnego usprawnienia zarządzania publicznego w Polsce jest zmiana ordynacji wyborczej i radykalna zmiana całej politycznej kadry kierowniczej. Tylko poprzez JOW może być zrealizowany radykalny plan usprawnienia zarządzania publicznego. Wprowadzenie JOW jest pierwszym i najważniejszym postulatem reformy państwa. Zaskakująca jest tu polityka Platformy Obywatelskiej, która w swoim programie wyborczym propagowała ten system i zebrała setki tysięcy podpisów pod apelem o jej wprowadzenie, a teraz, jak doszła do władzy, wycofuje się. Jest to zrozumiałe boi się, że straci swój priorytet, bo w wyniku JOW w Sejmie znaleźliby się innego kalibru posłowie i zarówno PL, jak i inne partie, mają małe szanse na utrzymanie swojej pozycji. Powtarzam, tylko JOW może doprowadzić do radykalnego usprawnienia zarządzania publicznego naszej Ojczyzny.

prof. Witold Kieżun

Warszawa, 9 października 2008

czej do Sejmu, która reprodukuje stale i na nowo uzurpatorskie elity wyłonione umową Okrągłego Stołu, łącznie z kolejnymi prezydentami mojego państwa. Zrozumiałem, że ta ordynacja spełnia ustrojową rolę współczesnego *liberum veto*, uniemożliwiając naprawę polskiego państwa i tworząc mocno faszadową demokrację, dającą faktyczne panowanie sieci oligarchii finansowo-politycznej. Uniemożliwia bowiem start w wyborach zwykłemu obywatelowi, a w konsekwencji uniemożliwia wyłonienie w skali kraju i państwa autentycznych elit politycznych i państwowych.

Niebawem minie 20 takich traconych bezpowrotnie lat i traconych z roku na rok szans rozwojowych. One były tracone w sposób niezauważalny, gdyż nie było komu ich zauważyć, o wykorzystaniu nie wspominając. Tyle, że historia, która zasnęła w kącie po 1990 roku, a niektórzy jak F. Fukujama nawet uważali że umarła, obudziła się dość nagle we wrześniu 2008 roku wraz z wybuchem światowego kryzysu finansowego, który szybko przechodzi w światowy kryzys gospodarczy, największy, a jak twierdzi G. Soros, w jeszcze większy kryzys od tego z 1929 roku. I oto mamy sytuację, że w obliczu globalnego załamania gospodarczego i to z groźbą światowych zaburzeń politycznych, stanęliśmy z całkowicie bezradnymi i niewiele rozumiejącymi, a jeszcze mniej umiającymi polskimi elitami politycznymi i państwowymi.

A to jest dopiero początek globalnej depresji, której pełne skutki dotrą do nas z opóźnieniem prawdopodobnie dwu – trzyletnim. Jeśli bowiem przyjąć wersję bardziej optymistyczną niż wersja Sorosa, to należy się odwołać do analogii lat 30. I przypomnieć, że zdaniem choćby J. K. Galbraitha ówczesny *wielki kryzys lat trzydziestych nigdy się nie skończył. On tylko zniknął w wielkiej mobilizacji lat czterdziestych*. Mówiąc dzisiejszym językiem I Wielki Kryzys nie został rozwiązany po-

lityką New Dealu F. D. Roosevelta lecz II wojną światową. I trzeba by również przypomnieć, że ów I Wielki Kryzys dotarł do ówczesnej Polski w 1931 roku, a swoje apogeum liczone największym bezrobociem osiągnął w 1936 roku. Kiedy dotrze do nas II Wielki Kryzys i jakie będą jego spustoszenia gospodarcze, tego precyzyjnie nie da się określić. Z pewnością przyjdzie z opóźnieniem i będzie miał ostrzejszy przebieg niż w krajach wysoko rozwiniętych. Jeśli więc dziś prezydent USA Barack Obama mówi o groźbie dwucyfrowego bezrobocia w USA i to trwającego przez wiele lat, to Polska powinna się przygotować na co najmniej 25 procentowe bezrobocie trwające jeszcze dłużej. Rozpoczął się bowiem huragan gospodarczy, który niebawem dotrze do Polski.

To, co poprzednie kryzysy finansowe lat 90. i początku XXI w. łączy z obecnym światowym już kryzysem finansowym, to rola w ich powstaniu i przebiegu międzynarodowych kapitałów spekulacyjnych o globalnym zasięgu działania. Bezpośrednią przyczyną jest bowiem trwająca od końca lat 70. globalna spekulacja finansowa. Utworzony na konferencji międzynarodowej w 1944 roku w Bretton Woods światowy system monetarny, którego ojcem naukowym był wielki reformator światowej ekonomii J. M. Keynes, rozpadł się z początkiem lat 70. Był to system dolarowo-złoty oparty na zagwarantowanych przez państwa stałych kursach wymiany walut i dolarze jako walucie światowej wymiennej na amerykańskie złoto. Rozpoczęło to okres głębokich zmian kapitalistycznej gospodarki globalnej. Odejście od wymienialności dolara na złoto, stopniowe odchodzenie od stałych kursów walutowych i ich wzrastająca elastyczność, wzrost znaczenia w transakcjach międzynarodowych walut innych krajów wysoko rozwiniętych, otworzyło pole dalszych zmian w postaci deregulacji krajowych rynków finansowych dzięki likwidacji kontroli udzielania kredytów, deregulacji

25 października 2008, Wrocław. Na zaproszenie p. Bogdana Ludkowskiego, dołączający uczestnicy *IV Marszu na Warszawę* spotkali się na terenie Parku *Intakus*, przy ul. Wróblewskiego 9, aby podzielić się swoimi wrażeniami i zastanowić nad propozycjami dalszych działań. Ważnym akcentem tego spotkania było ponowne napełnienie i zawieszenie sterowca, który towarzyszył nam w Warszawie. Dzięki ofiarności i zaangażowaniu Piotra Krajewskiego i Witka Dyrki, którzy wykonali wszystkie niezbędne prace, od soboty, od godziny 17 sterowiec JOW dumnie powiewa nad Wrocławiem i mamy nadzieję, że oprze się jesiennym wiatrom!

Prezydent Wrocławia, dr Rafał Dutkiewicz, skierował do uczestników spotkania list, w którym czytamy:

Serdecznie dziękuję za zaproszenie i możliwość udziału w IV Marszu zwolenników jednomandatowych okręgów wyborczych, który odbył się 11 października 2008 roku w Warszawie. Manifestacja pokazała, że wielu Polaków naprawdę chce i życzy sobie prostych, wypróbowanych na świecie od ponad 200 lat procedur wyborczych, gwarantujących bierne prawo wyborcze, zapewniających równość i bezpośredniość wyborów, tworzących przejrzystą i kontrolowaną przez nich scenę polityczną.

Bardzo chciałem osobiście uczestniczyć w podsumowaniu październikowego Marszu. Niestety, wcześniej zaplanowane obowiązki nie pozwalają mi wziąć udziału w tym ważnym spotkaniu.

Za pośrednictwem Pana Profesora raz jeszcze przekazuję serdeczne pozdrowienia wszystkim pomysłodawcom i uczestnikom Marszu na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych.

11 listopada 2008, Wrocław. 90. Rocznicą Odzyskania Niepodległości. Grupa WoJowników z flagami JOW uczestniczyła w patriotycznym wiecu, gdzie wraz z innymi organizacjami patriotycznymi złożyła kwiaty i zapaliła znicze pod pomnikiem Bolesława Chrobrego. Później kawalkada, prowadzona przez sterowiec JOW, wyruszyła na teren Parku *Intakus*, gdzie odbył się piknik świąteczny ze śpiewem i muzyką przy ognisku.

20 listopada, Warszawa. Radny Warszawy Marcin Wawrzyniak i redaktor Krzysztof Pawlak gościli w gabinecie Rzecznika Praw Obywatelskich, dra Janusza Kochanowskiego. RPO zapewnił, że nieodmienne popiera inicjatywę JOW i udzielił wywiadu dla JOW TV, który jest dostępny na naszej stronie internetowej www.jow.pl

20 listopada, Warszawa. Prof. Jerzy Przystawa był gościem Kongresu Gospodarki Polskiej na zaproszenie wiceprezesa Kongregacji Przemysłowo-Handlowej Wojciecha Papisa. Pan Papis był aktywnym uczestnikiem Marszu i wspomógł nasze finanse znaczną kwotą. Podczas kongresu usilnie zabiegał, ażeby nasz głos był słyszany, umożliwiając prof. Przystawie wystąpienie przed jego uczestnikami, a także organizując dyskusje i rozmowy w węższym gronie. W kongresie uczestniczyli także prof. Andrzej Czachor, Remigiusz Zarzycki i Marek Kobylarski.

21 listopada 2008, „Rzeczpospolita” publikuje list Mariusza Wisa pt. *Związkowcy a jednomandatowe okręgi wyborcze*, w którym czytamy: *Przykładowo, jeżeli premier zapowiedział 7 października, że PO odstępuje od zajmowania się swoją sztabową sprawą, wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych to powiedział i szlus.*

Nikt w partii nie spróbuje nawet dotknąć tego tematu. Widmo braku reelekcji (czytaj: nie umieszczenia na listach wyborczych) krąży po partiach niczym czarodziejska różdżka dyscyplinująca podwładnych żołnierzy partyjnych, bez względu na to, jaka to partia.

Wyobraźmy sobie, że związkowcy w Wielkiej Brytanii zapragną zmienić prawo. Czy wystarczy im zablokować premiera Browna, który jako szef większości rządowej wyda odpowiednio polecenie dyscypliny partyjnej?

24 listopada 2008, Wrocław. Zmarł Jan Krusiński – „Stańczyk” (1953-2008), dzielny Wojownik, przez długie lata szef Radia *Solidarności Walczącej*.

27 listopada 2008, „Rzeczpospolita”, a w niej kolejny list Mariusza Wisa pt. *Z niczego nie rezygnujemy. Premier Donald Tusk w wywiadzie dla „Rz” (24.11.2008 r.), odpowiadając na zarzut nie zrealizowania okręgów jednomandatowych, objaśnił w czym problem: „A prezydent Lech Kaczyński powiedział mi w rozmowie w cztery oczy: – Nawet gdyby brat Jarosław przyszedł do mnie na kolanach błagać o okręgi jednomandatowe, co oczywiście nie jest możliwe, to bym nie uległ. – No to co ja mogę zrobić?...” Jak to co, panie premierze? A promować tę ideę gdzie się tylko da. Ten list, jest moim 40 listem popularyzującym JOW. A co w tej sprawie zrobiła dotychczas Platforma? Od kogo Polacy mają dowiedzieć się, że wybory jednomandatowe to wyższy poziom demokracji, w której bezpośrednio od obywateli zależeć będzie los polityków i wybór większości rządowej w Sejmie RP?*

Nawiązując do wypowiedzi Donalda Tuska, opublikowanej 27 listopada 2008 w „Rzeczpospolitej”: *A prezydent Lech Kaczyński powiedział mi w rozmowie w cztery oczy: – Nawet gdyby brat Jarosław przyszedł do mnie na kolanach błagać o okręgi jednomandatowe (...), to bym nie uległ.* krakowski artysta Wiktor Kubica nadesłał nam swoją wizję tej sceny. ➡

1 grudnia 2008. Na polskiej scenie politycznej pojawiło się nowe ugrupowanie, Ruch Polska XXI, na czele którego stanął dr Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia. Ruch ten deklaruje wolę wprowadzenia JOW w wyborach do Sejmu. Ruch Obywatelski na rzecz JOW złożył w tej sprawie *Oświadczenie* (zobacz s. 10).

1 grudnia 2008, Lublin. Na Placu Litewskim odbył się happening promujący ideę jednomandatowych okręgów wyborczych zorganizowany przez Niezależne Zrzeszenie Studentów UMCS, Ruch Obywatelski na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych i Pomarańczową Alternatywę. Oprócz akcji ulotkowej i infor-

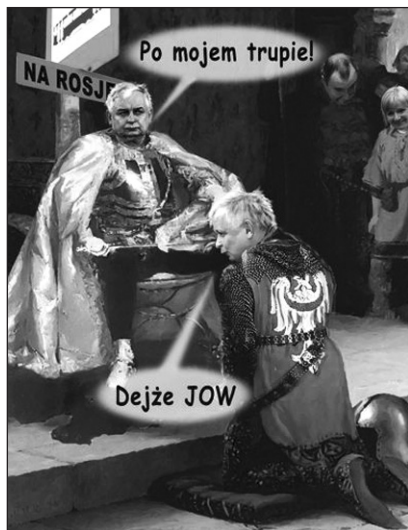
stopy procentowej, ograniczeniu barier w dostępie do sektora usług finansowych, zmniejszaniu zakresu regulacji nad sektorem finansowym. Równoległe z globalizacją geograficzną zachodziła globalizacja funkcjonalna, polegająca na ścisłym powiązaniu i integracji rynków walutowych, pieniężnych i kapitałowych w jeden globalny rynek finansowy. Globalizacja rynków finansowych zmieniła przy tym strukturę finansów światowych dzięki możliwości pożyczek wprost z rynków kapitałowych, głównie w formie emisji własnych papierów wartościowych (tzw. sekurytyzacja), co zmniejszyło rolę tradycyjnych banków komercyjnych i stworzyło potęgę banków inwestycyjnych.

Znaczącym instrumentem globalnej spekulacji stał się nowy historycznie rodzaj papierów wartościowych zwany instrumentami pochodnymi lub derywatami. Ich nowość w systemie globalnej gospodarki polega na tym, iż po raz pierwszy w historii są to papiery wartościowe wystawiane nie pod wartość realnych aktywów gospodarczych, jak akcje czy obligacje, lecz papiery wartościowe wystawiane pod zmienną w czasie wartość innych papierów wartościowych. Wprowadzenie derywatów w postaci tzw. opcji i *futures* zarówno na giełdy, jak i na rynki nieformalne, wywołało w latach 90. gwałtowny skok ilości i wartości transakcji handlu tymi pochodnymi papierami wartościowymi i służyło

prawie wyłącznie spekulacji. Dodajmy, że największym handlarzem derywatów na świecie był właśnie bank inwestycyjny Lehman Brothers, którego bankructwo we wrześniu 2008 roku uruchomiło lawinę kryzysu finansowego świata.

System monetarny Bretton Woods zastąpiono po cichu z końcem lat 80. tzw. Konsensusem Waszyngtońskim, będącym nieoficjalnym porozumieniem prowadzącego amerykańską politykę gospodarczą za granica Departamentem Skarbu USA, Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Zakładał on realizację postneoliberalnej doktryny ekonomicznej w postaci deregulacji i otwarcia rynków, w tym finansowych, prywatyzację majątku państwowego i walkę z inflacją, jako główny cel gospodarczy. I realizację tego Konsensusu wymuszono na większości krajów świata, wprowadzając te zasady w skali globalnej w latach 90. Otwieranie rynków finansowych krajów rozwijających się i średnio rozwiniętych, w tym Polski, było przy tym niczym innym jak celowym rozszerzaniem możliwości globalnej spekulacji finansowej spekulacyjnych kapitałów z krajów wysoko rozwiniętych.

Wszystko to stworzyło olbrzymie możliwości globalnej spekulacji finansowej, w którą włączono globalne zasoby kapitałowe i zinstytucjonalizowane oszczędności. Głównymi spekulantami globalnymi, stały się nie tylko wielkie banki, fundusze emerytalne i powiernicze oraz fundusze hedgingowe, ale również wielkie przemysłowe korporacje transnarodowe. Według oficjalnych danych amerykańskich („Economic Report of the President”, Washington 2008) w samych Stanach Zjednoczonych zysk z operacji finansowych, jako procent ogólnych zysków w samym przemyśle, wzrósł z 14–16% w połowie lat 60. do 40% w 2005 roku. To z powodu strat finansowych na spekulacji finansowej, a nie załamania popytu,



amerykańskie korporacje samochodowe znalazły się, jak sądzę, nagle w tak trudnej sytuacji finansowej.

Globalna spekulacja finansowa była tworzeniem gigantycznej masy spekulacyjnego pieniądza, nie mającego odpowiadającej mu wielkości w świecie realnych wartości ekonomicznych towarów, usług, inwestycji czy skomercjalizowanych zasobów rzeczowych. Masę tworzonego w ten sposób pieniądza obrazują syntetyczne dane z pracy F. Morin'a (*Le nouveau mur de l'argent*, Seuil, 2006), z których wynika, że w 2002 roku, przy wielkości światowego PKB mierzonego transakcjami sprzedaży dóbr i usług o wysokości 32,3 bln dolarów i transakcjach walutowych obsługujących międzynarodowy handel towarów i usług w wysokości 8 bln dolarów, transakcje handlu walutami w świecie miały wartość 384,4 bln dolarów, zaś transakcje handlu derywatami 699 bln dolarów.

I to masa kreowanego tak pieniądza stworzyła globalny balon spekulacyjny, czy może raczej globalne balony spekulacyjne. A wywołane kryzysem na amerykańskim rynku kredytów hipotecznych w 2007 roku pęknięcie, okazało się we wrześniu 2008 niemożliwe już do zasadniczego opanowania. To z powodu globalnej spekulacji załamał się, a dokładniej mówiąc implodował zapadając się do wnętrza, system instytucji finansowych z największymi bankami światowymi, które po prostu robiły gigantyczne zyski na globalnej spekulacji. Sięgająca zaś już bilionów dolarów pomoc rządów dla banków i pozostałych instytucji finansowych jest jak na razie stosowaniem przez nie starej zasady by zyski prywatyzować, a straty upaństwowić.

Skala wszakże procesów globalnej spekulacji wskazuje, że ostatnie 30 lat istnienia globalnej gospodarki musiało wiązać się z istotą jej istnienia w postaci prawidłowości akumulacji kapitału w skali systemu światowego. Główne i genialne odkrycie J. M. Keynesa z lat I Wielkiego Kryzy-

su, iż jego przyczyną był fakt, że gospodarka kapitalistyczna nie wytwarza sama z siebie wystarczającego popytu na wytwarzaną przez siebie nadwyżkę i dlatego podstawowym obowiązkiem państwa jest nieustanne kreowanie masowego popytu, zostało od lat 70. pogrzebane przez pseudonaukową doktrynę postneoliberalizmu. Dodajmy, po dziś dzień nie tylko wyznawaną, ale i uprawianą przez polskie elity polityczne i państwowe, czego ostatnim przykładem są recesyjne decyzje rządu D. Tuska i jego ministrów. Jak dowodzili zaś tego już w 1988 roku amerykańscy ekonomiści H. Magdoff i P. Sweezy, od końca lat 70. postępowała w świecie *finansjeryzacja procesu akumulacji kapitału*, która jest efektem sytuacji stagnacji światowej gospodarki. Dowodzili oni, że stagnacja sektora produktywnego pchała kapitał do finansjeryzacji jego akumulacji. Mówiąc wprost, to globalny brak efektywnego popytu na zyskowną produkcję i usługi pchał kapitał w sferę niezwykle zyskowej spekulacji finansowej. I dostarczał mu olbrzymich zysków. Ta niemożność uzyskiwania wysokich zysków w sferze produktywnej, jak dowodził tego twórca teorii systemu światowego amerykański socjolog I. Wallerstein, pchnęła kapitały w obszar finansowej spekulacji, co ostatecznie podważyło podstawy przyszłej akumulacji kapitału w skali globalnej.

Pogrzebana w latach 70., przez postneoliberalną ekonomię, teza J.M. Keynesa o nieustannym braku efektywnego popytu jako najważniejszym problemie gospodarki kapitalistycznej, ukazała się ponownie z całą ostrością, acz w jakościowo nowej sytuacji globalnej i z niewiadomym rozwiązaniem tego problemu. A dopóki się go w skali globalnej nie rozwiąże, już niebawem będziemy ogarnięci huraganem gospodarczym, z najgroźniejszymi a nieprzewidywalnymi obecnie tego skutkami w sferze społecznej i międzynarodowej. Będziemy musieli, jako kraj i państwo, walczyć być może nawet o przetrwanie ekonomiczne i so-

macyjnej (przemówienia Krzysztofa Kowalczyka z NZS UMCS) przeprowadzono część humorystyczną, polegającą na zademonstrowaniu patologii ustalania miejsc na listach wyborczych i samo głosowanie w obecnym systemie. Relację z happeningu zamieścił „Kurier Lubelski” 2 grudnia 2008. Znajdziemy tam fragmenty rozmowy z Krzysztofem Kowalczykiem w artykule *Żeby poseł był bardziej odpowiedzialny* z podtytułem *Studenti postulują zmianę ordynacji wyborczej*.

grudzień 2008, w 3. numerze z 2008 r. „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” ukazał się kolejny artykuł dra Zdzisława Ilskiego pt. *Niepodległościowy socjalizm wobec formuły wyborczej (do 1919 r.)*, opisujący problemy i dylematy związane ze sprawą ordynacji wyborczej u zarania Niepodległości.

17 stycznia 2009, Kraków. W sali Krakowskiej Opery Kameralnej odbyła się Konferencja Programowa Stowarzyszenia „Małopolska XXI”, które wchodzi w skład Ruchu Obywatelskiego Polska XXI. Główny temat obrad wskazywał referat Jana Rokity *Jakiej ordynacji wyborczej potrzebuje Polska?* Wystąpienia koncentrowały się na sprawie JOW. Koncepcję JOW przedstawił zaproszony jako prelegent, prezes Fundacji Madisonsa p. Mariusz Wis. Na konferencji obecni byli wydelegowani przez Zarząd Stowarzyszenia na rzecz Zmiany Systemu Wyborczego JOW, pp. Jerzy Gieysztor (Wrocław), Włodzimierz Urbańczak (Poznań) i Kazimierz Głowacki (Kraków). Relacja Jerzego Gieyszтора na s. 2.

17 stycznia 2009, Wrocław, w klubokawiarni *Intakus* odbył się bal karnawałowy wrocławskiego JOW-u. Zabawę rozpoczął spektakl Teatru Versus, a potem zabawa trwała do 4. nad ranem. Dziękujemy p. **Bogdanowi Ludkowskiemu** za zaproszenie i wszystkim zaangażowanym w organizację!

18 stycznia 2009, Wrocław. Przedstawiciele Ruchu Obywatelskiego na rzecz JOW uczestniczyli w obchodach rocznicy Powstania Styczniowego. Z flagami JOW przemaszzerowali ulicami Wrocławia w niedzielne przedpołudnie.

6 lutego 2009, Poznań. Na zaproszenie prezydenta Poznania, Ryszarda Grobelnego prof. Jerzy Przystawa wystąpił na posiedzeniu Zarządu Związku Miast Polskich (zobacz s.11).

14 lutego 2009, w TV Puls w porannym programie Wojciecha Reszczyńskiego pt. *W dobrym towarzystwie* wystąpili profesorowie Mirosław Dakowski i Jerzy Przystawa. Rozmowa dotyczyła jednomandatowych okręgów. Program został powtórzony w niedzielę, 15 lutego, o godz. 24.00.

5 lutego 2009, na portalu internetowym **onet.pl** w linku *wiadomości* toczyła się dyskusja o JOW: *Jedyny ratunek to wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych (JOW)*.

6 lutego 2009, „Tygodnik Solidarność” nr 6 (1062) zamieścił artykuł pt. *Więcej wolności niż równości, ale najgorzej*

z braterstwem, w którym redaktor Łukasz Perzyna rozmawia z dr. Antonim Dudkiem z IPN-u.

– Czy politykę da się naprawić poprzez napór młodych we wszystkich ugrupowaniach, czy wymaga to wyborów większościowych?

– Zmiany wymaga ordynacja. Powinniśmy zaryzykować okręgi jednomandatowe, żeby wyłonić stabilną, jednopartyjną większość w parlamencie. Obecny rząd również może mówić, że coś mu się nie udało, bo prezydent Kaczyński zawetował.

17 lutego 2009, Wrocław. Na Uniwersytecie Wrocławskim odbyło się zebranie założycielskie Wrocławskiego Oddziału Stowarzyszenia na rzecz Zmiany Systemu Wyborczego JOW. W zebraniu uczestniczyło ponad 30 osób. Więcej informacji o oddziale na stronie www.wroc-law.jow.pl.

cialne dla milionów Polaków w sytuacji, której jeszcze nikt nigdy nie doświadczył. Dlatego już teraz powinniśmy poszukiwać rozwiązań, które przynajmniej złagodzą II Wielki Kryzys w Polsce, od tworzenia lokalnych i regionalnych funduszy kapitałowych i pożyczkowych, wzmocnienia kontroli przepływu a raczej odpływu kapitałów z Polski, upaństwowienia i uaktywnienia gospodarczego otwartych funduszy emerytalnych, które niebawem wyparują wraz z przyszłymi emeryturami kilkunastu milionów Polaków itp., itd. Tymczasem obecne elity rządzące wywołały już rodzimą recesję sektorową tnąc inwestycje choćby w przemyśle zbrojeniowym. Potwierdza to jeszcze raz moją tezę, że jesteśmy, jako kraj i państwo, *kołosem o glinianej głowie* i nietrudno przewidzieć, czym się zakończy jego wejście w huragan gospodarczy. I aby ten

odzyskał oczy i rozum trzeba wymienić reprodukowane partyjną ordynacją elity polityczne i państwowe. Te elity nie zobaczą zagrożeń i nie wymyślą rozwiązań nawet w środku huraganu. To nie ten poziom intelektualny i ideowy.

Sprawa wprowadzenia ordynacji jednomandatowej, dającej możliwość wyłonienia autentycznych elit politycznych i państwowych o zasadniczo wyższych standardach intelektualnych i ideowych, to już obecnie kwestia socjalnego przetrwania przez miliony Polaków II Wielkiego Kryzysu, a być może jego o wiele groźniejszych skutków międzynarodowych. Czas historyczny skurczył się w Polsce do zera, a i tak historia dała nam 20 lat spokoju, które rozstrwoniliśmy z szubieniczną beztroską.

Wojciech Błasiak

Dąbrowa Górnicza, 18 lutego 2009

Jakiej ordynacji wyborczej potrzebuje Rzeczpospolita

Pod takim tytułem ukazała się książka wydana przez Katolicki Uniwersytet Lubelski (Wydawnictwo KUL, Lublin 2008) pod redakcją **Dariusza Dudka, Dariusza Kały i Pawła Potakowskiego**. Prof. Dariusz Dudek jest kierownikiem Katedry Prawa Konstytucyjnego KUL, a recenzentem tomu był prof. dr hab. **Wojciech Łączkowski**, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej w latach 1994-1997 i sędzia Trybunału Konstytucyjnego w latach 1989 – 1997. Dariusz Kała i Paweł Potakowski to studenci KUL, działacze Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Jak wynika ze Słowa Wstępnego ks. prof. dr hab. Antoniego Dębińskiego, Dziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, to właśnie Koło Naukowe Studentów Administracji i NZS Stu-

dentów KUL zainicjowało i zorganizowało w dniach 16-17 kwietnia 2007 międzynarodową konferencję naukową na temat wskazany tytułem książki.

Książka składa się z czterech rozdziałów:

1. Cudze chwalicie... Analiza zagranicznych systemów prawa wyborczego
2. ...Swego nie znacie! Analiza obowiązujących ordynacji wyborczych RP
3. Jednomandatowe Okręgi Wyborcze: szansa czy zagrożenie
4. Czy zmiana konstytucji może być rozwiązaniem wszystkich problemów?

Rozdział 1. zawiera wykłady (przedstawione w wersji angielskiej i w tłumaczeniu na polski), prof. **Kennetha Kempa** z University of St. Thomas and St. Paul w Minne-

sota, USA; prof. **Delaine Swenson** z KUL i dra **Nazara Boyko** z Instytutu Administracji Publicznej przy Prezydencie Ukrainy ze Lwowa. Prof. Kemp omówił amerykański system wyborczy z punktu widzenia filozofa i historyka, a prof. Swenson przedstawił w jaki sposób system głosowania wpływa na zaufanie publiczne w systemie politycznym. Nazar Boyko zreferował sytuację na Ukrainie i patologie panującego tam partyjnego systemu wyborczego.

W rozdziale 2., obok referatu kierownika Katedry Prawa Administracyjnego KUL, ks. prof. dra hab. **Sławomira Fundowicza**, znalazły się referaty praktyków polityki, przede wszystkim niezwykle interesujący wykład prezydenta Zamościa, p. **Marcina Zamoyskiego**; wiceprezydenta Centrum im. Ada-

ma Smitha dra **Andrzeja Sadowskiego**, posła Cezarego **Grabarczyka** i dra **Przemysława Pytlaka** z Lubelskiego Urzędu Pracy. Prezydent Zamościa, który od lat należy do grona Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Miast – Patronów Honorowych



Ruchu Obywatelskiego na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych, podniósł zasadniczy dla naszej demokracji problem odpowiedzialności w polityce, którą obecny system wyborczy do Sejmu praktycznie likwiduje. Znamienny jest tu sam tytuł wystąpienia dra Sadowskiego: *Demokracja czy dekoracja?*

Rozdział 3. wypełniają wystąpienia prof. **Jerzego Przystawy** (Uniwersytet Wrocławski) pt. *Mityczna reprezentatywność ordynacji proporcjonalnej*, prof. **Grzegorza Górskiego** (KUL): *Pełna reprezentacja czy stabilny rząd*, **Janusza Sanockiego** (lidera Ruchu JOW): *Psychologiczne aspekty partyjnej ordynacji wyborczej*, prof. **Andrzeja Czachora** (Instytut Energii Atomowej): *Odwołanie posta przeze elektorat (doświadczenia kanadyjskie)* i dra **Jarosława Flisa** (Uniwersytet Jagielloński): *Jeden mandat – cztery warianty*. Ważnym akcentem tego rozdziału jest opublikowanie **Stanowiska Zarządu Krajowego NZS**, w którym wyrażone zostało zdecydowane poparcie tej wielkiej organizacji studenckiej dla propozycji zmiany systemu wyborczego i wprowadzenia JOW w wyborach do Sejmu.

Zamykający tom rozdział 4. zawiera wypowiedzi prawników konstytucjonalistów, dra **Konrada Składowskiego** z Uniwersytetu Łódzkiego i prof. dra hab. **Dariusza Dudek** z KUL. Profesor Dudek, w wykładzie pt. *Wybory w perspektywie przemian kon-*

stytucyjnych, po przedstawieniu konstytucyjnych aspektów ewolucji ustrojowej w Polsce, stwierdza: *Konstytucja z 1997 r. nie stworzyła dostatecznych ram normatywnych dla prawidłowego i po prostu uczciwego funkcjonowania mechanizmu władzy publicznej, zaś tradycyjne rozwiązania, może dobre (albo choćby lepsze) w warunkach pierwszej połowy XX wieku – często zgoła nie przystają do współczesnej kondycji państwa, społeczeństwa i jednostki, tak w warunkach Polski postkomunistycznej, jak i w nowym kontekście politycznym.*

Wielkie brawa i wyrazy uznania należą się studentom KUL, którzy wystąpili z inicjatywą zorganizowania konferencji, przekonali do niej Władze Uczelni, wykonali ogromną i znakomitą pracę organizacyjną, a na końcu także i wydawniczą. Trudno wymienić wszystkich zasługujących na te gratulacje, ale nie sposób pominąć Marty Szymańskiej, Agnieszki Ziemeckiej, Marka Kobylarskiego i Pawła Potakowskiego, którzy stanowili trzon Komitetu Organizacyjnego.

Wreszcie słowa uznania należą się Władzom Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, profesorom, którzy zapewнили opiekę naukową organizatorom i wnieśli merytoryczny wkład naukowy w to ważne przedsięwzięcie. Z pewnym ubolewaniem stwierdzić wypada, że środowiska akademickie nie wykazywały dotąd specjalnej aktywności w tych zasadniczych sprawach ustrojowych, a uniwersytety pol-

skie nie prześcigały się w udostępnianiu swoich możliwości dla poważnej obywatelskiej debaty. Przeciwnie, nie obawiając się popełnienia wielkiego błędu, można powiedzieć, że instytuty i wydziały raczej niechętnie odnosiły się do podejmowania tej tematyki i, nie chcąc się narazić wpływom kołom politycznym, do tych fundamentalnych dla państwa i narodu spraw, podchodziły asekurancko i oportunistycznie. Owszem, na różnych polskich uczelniach, odbywały się do tej pory spotkania i konferencje, na których problematyka systemu wyborczego była omawiana, ale można było odnieść wrażenie, że władze tych szkół raczej *przymykają oko* na tę niezbyt godną poparcia działalność, uznając ją za nie warty uwagi margines. Katolicki Uniwersytet Lubelski jest więc pierwszym polskim uniwersy-



IV Marsz na Warszawę

tetem, którego Władze dały dowód, że rozumieją, iż to właśnie **UNIWERSYTET** jest tym najważniejszym miejscem, w którym o głównych sprawach ustrojowych mówi się głośno, odważnie i krytycznie. Miejmy nadzieję, że będzie to stanowiło zachętę dla innych polskich uczelni, a w ślad za opinią akademicką pójdą i środowiska polityczne, które rozumieją, że polityka, to przede wszystkim odpowiedzialność przed narodem i wyborcami, a nie tylko zabieganie wokół grupowych czy partyjnych interesów.

Oświadczenie

Ruchu Obywatelskiego na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych w związku z Kongresem Programowym Ruchu Polska XXI

W sobotę 29 listopada 2008 odbył się w Warszawie Kongres Programowy Ruchu Obywatelskiego Polska XXI, podczas którego padło wiele interesujących deklaracji i propozycji, dotyczących zarówno obecnego stanu społecznego i politycznego państwa, jak i instytucji demokratycznych, a liderzy Ruchu wskazali, jak widzą drogi naprawy Rzeczypospolitej. Ze szczególną satysfakcją przyjmujemy do wiadomości, że jako jeden z głównych elementów programu uczestnicy Kongresu przyjęli zasadę wyboru posłów w jednomandatowych okręgach wyborczych, a więc postulat, o realizację którego nasz Ruch zabiega od momentu swego powstania w 1993 roku. Wybory w małych, jednomandatowych okręgach wyborczych oczyściłyby polską scenę polityczną z ludzi niezastępujących na zaszczyt reprezentowania wyborców, otworzyłyby zablokowane drogi rozwoju i kariery dla młodego pokolenia, zdecentralizowały

i odbiurokratyzowały państwo, przywróciły obywatelom zaufanie i wiarę w ustrój demokratyczny. Jest to dzisiaj najważniejszy postulat, na którego pilną realizację czeka cała Polska.

W ubiegłych latach postulat jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu był wielokrotnie wysuwany przez różne partie i ugrupowania polityczne, takie jak np. Platforma Obywatelska, Ruch Odbudowy Polski, Akcja Wyborcza Solidarność, Samoobrona i inne. Kiedy ugrupowania te dostawały się do Parlamentu – ich aktywność na tym kluczowym dla de-

mokracji polu, z reguły się kończyła. Platforma Obywatelska nawet wniosła do Sejmu prawie milion podpisów obywateli domagających się referendum w tej sprawie, ale na tym poprzestała. Mamy nadzieję, że z Ruchem Polska XXI będzie inaczej. Nadzieję tę budzi i uzasadnia fakt, że przywódca tego Ruchu, Prezydent Wrocławia, od lat należy do grona Patronów Honorowych Ruchu Obywatelskiego na rzecz Jednoman-

da wady, skutkiem których wybory do Sejmu RP naruszają wszystkie zasady zapisane w art. 96.2 Konstytucji, oprócz zasady tajności. Naruszenia te były w przeszłości przedmiotem skarg poselskich i obywatelskich, w szczególności, we wrześniu ubiegłego roku wystąpiła w tej sprawie do Rzecznika Praw Obywatelskich Konferencja Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Miast w Łochowie. Ruch Obywatelski

na rzecz JOW stoi na stanowisku, że konstytucja państwa, to nie są kajdany zniewalające aktywność obywatelską i przeszkadzające w rozwoju kraju, lecz przede wszystkim dokument gwarantujący podstawowe prawa obywatelskie i ograniczający możliwości nadużycia władzy.

Ruch Obywatelski na rzecz JOW, witając powstanie nowego Ruchu Polska XXI, deklaruje jednocześnie gotowość współpracy i współdzia-

łania w tej najważniejszej sprawie, jaką jest zreformowanie prawa wyborczego do Sejmu i wprowadzenia w Polsce systemu, który tak dobrze sprawdził się w rozwiniętych demokracjach świata, takich jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Kanadzie i w wielu innych. Życzymy Ruchowi Polska XXI, jego liderom i uczestnikom powodzenia w ich wielkim obywatelskim przedsięwzięciu.

1 grudnia 2008 r.



Happening przedmarszowy na wrocławskim Ryнку,
27.09.2008

datowych Okręgów Wyborczych i osobiście uczestniczył w tegorocznym *Marszu na Warszawę o JOW*.

Podczas debaty programowej w Teatrze Buffo wielokrotnie padały opinie o konieczności zmiany Konstytucji dla realizacji postulatów Ruchu Polska XXI. Nie ulega wątpliwości, że Konstytucja Rzeczypospolitej jest dokumentem nieśpójnym, a wiele jej zapisów budzi poważne zastrzeżenia i zapisy te powinny zostać bądź zmienione bądź usunięte. Pragniemy jednak zwrócić uwagę na fakt, że to obecna ordynacja wyborcza do Sejmu posia-

Apel do Zarządu Związku Miast Polskich

Poznań, 6 lutego 2009

Dziękuję Panu Prezydentowi Ryszardowi Grobelnemu za zaproszenie na posiedzenie Zarządu Związku Miast Polskich, a Państwu za to, że byliście uprzejmi tę propozycję zaakceptować.

Zabieram głos w imieniu Ruchu Obywatelskiego na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych. Muszę powiedzieć dwa słowa o tym, jak rozumiemy słowo ruch obywatelski. Dzisiaj co druga partia polityczna, kamuflując swoją istotę, przybiera nazwę ruchu społecznego albo obywatelskiego i łatwo się w tym pogubić. Nasz Ruch, w odróżnieniu od tych wszystkich innych ruchów ma, po pierwsze, jeden, jedyny jasno określony cel: jest nim wprowadzenie zasady JOW w wyborach do Sejmu. Po drugie, Ruch nasz nie tworzy sformalizowanych struktur, nie tworzy zarządu i zapisów, nie ma czegoś takiego jak członkostwo, jest otwartym ruchem obywatelskim, do którego każdy może przystąpić w dowolnym momencie i w dowolnym momencie z niego wystąpić. Ruch nasz inkorporuje wszystkich ludzi i wszystkie grupy, jakie działają na rzecz zmiany systemu wyborczego, bez względu na ich przynależność partyjną czy polityczną.

Ruch nasz działa już od 16 lat, organizując spotkania, odczyty, kongresy, manifestacje, wydając książki, broszury, gazetki i ulotki. Zorganizowaliśmy ok. 100 konferencji na terenie całej Polski, zorganizowaliśmy cztery większe manifestacje publiczne, które nazwaliśmy *Marszami na Warszawę*. Dowodem na to, że praca uczestników Ruchu jest zauważana, jest nie tylko fakt zaproszenia mnie na Wasze spotkanie, ale przede wszystkim fakt, że od 2002 roku prawie 300 wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, wybranych w bezpośrednich, jednomandatowych wyborach, zadeklarowało gotowość objęcia Patronatem Honorowym naszego Ruchu. Listę naszych PH znaleźć można na stronie internetowej Ruchu www.jow.pl. W Zarządzie Związku Miast Polskich zasiada szereg osób z tego grona i jest mi niezmiernie miło stwierdzić, że należy do nich Wielce Szanowny Prezydent Poznania, Pan Ryszard Grobelny.

Ruch nasz powstał z przekonania, że III Rzeczpospolita, której 20 rocznicę powstania właśnie hucznie obchodzimy, urodziła się ułomna, a ta ułomność przeszła w stan chronicznej choroby, która z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, pogłębia się. Objawy tej choroby są rozliczne i wszyscy Państwo jesteście w stanie podać całą ich długą listę. Nie będę takiej listy przytaczał, a wskażę tylko na zasadniczy, głów-

ny objaw tej choroby. Jest nim organiczna, immanentna słabość naszego państwa, *miękkie państwo* – jak pisze socjolog dr Wojciech Błasiak. Nasze państwo, jest słabe, niezdolne do wywiązywania się ze swoich obowiązków względem obywateli, ponieważ brak mu podstawowego elementu stabilności, jakim jest stabilny i kompetentny rząd.

Kilka dni temu premier dokonał ważnej zmiany w swoim gabinecie, dymisjonując prof. Cwiąkałskiego i powołując na stanowisko ministra sprawiedliwości Andrzeja Czumę, którego wszyscy chwalą, zarówno rządząca koalicja, jak i opozycja. Ale trzeźwe spojrzenie na sytuację, każe nam widzieć, że te pochwały i zachwyty nie na wiele się przydadzą i minister Czuma, bez względu na jego wielkie zasługi dzisiaj czy w przeszłości, skończy tak samo jak inni. Jest bowiem Andrzej Czuma 18. ministrem sprawiedliwości od 1989 roku, co oznacza, że czas sprawowania urzędu ministra sprawiedliwości trochę przekracza jeden rok.

Ale czy w innych resortach jest inaczej? Nie, we wszystkich resortach jest dokładnie tak samo, w niektórych jeszcze gorzej. Np. minister Sawicki jest de facto 24. ministrem rolnictwa, Schetyna jest 18. ministrem spraw wewnętrznych, Vincent-Rostocki jest 17. ministrem finansów, a od 1996 roku mieliśmy już 16. ministrów skarbu! To samo ze zdrowiem, to samo z obroną, to samo z edukacją. Na szczęście rotacja na fotelu premiera jest nieco skromniejsza, bo Donald Tusk jest zaledwie 14. premierem RP od 1989 roku! Czy w takiej sytuacji można mówić, a nawet marzyć o silnym państwie, o państwie wywiązującym się ze swoich obowiązków? Czy od ministrów takiego rządu można oczekiwać służby publicznej? To są pytania retoryczne.

Nasz Ruch wskazuje na istotną i najważniejszą przyczynę takiego stanu rzeczy: jest nim wadliwy, szkodliwy, korupcjogenny, destabilizujący państwo system wyboru elit politycznych, przede wszystkim ordynacja wyborcza do Sejmu.

Wielki myśliciel hiszpański, światowej sławy politolog i filozof, Jose Ortega y Gasset w swojej głównej książce *Bunt mas* napisał:

Zdrowie demokracji, każdego typu i każdego stopnia, zależy od jednego drobnego szczegółu technicznego, a mianowicie: procedury wyborczej. Cała reszta to sprawy drugorzędne. Jeśli system wyborów działa skutecznie, jeśli dostosowuje się do wymogów rzeczywistości, to wszystko jest w porządku, natomiast jeśli tego nie robi, to demokracja zaczyna się walić, chociażby cała

reszta działała bez zarzutu... Instytucje demokratyczne nie oparte na autentycznych wyborach są niczym.

Nasz Ruch podziela zdanie Ortegi y Gassetta i propaguje ordynację na wzór Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Aby zrozumieć dlaczego wystarczy porównać naszą sytuację z sytuacją w Zjednoczonym Królestwie: od 1979 roku Wielka Brytania ma 4. premiera: po Margaret Thatcher, Johnie Majorze i Tony Blairze premierem jest dzisiaj Gordon Brown, a więc premierem zostaje się w Wielkiej Brytanii na około 10 lat! Wiem, że dla niektórych to może brzmieć okropnie, że któryś z naszych premierów mógłby swój urząd sprawować przez 10 lat, ale nie ulega wątpliwości, że tylko w takiej sytuacji możemy mówić o stabilnym państwie.

Jeśli mamy wątpliwości, czy to ordynacja wyborcza jest głównym źródłem niestabilności i nierządności państwa, to wystarczy ją porównać z dwudziestolecie międzywojennym. Wtedy też mieliśmy partyjne ordynacje wyborcze i słabe, niewydolne państwo. Ostatni premier II RP gen. Sławoj-Składkowski był 19. premierem w okresie 20 lat i sytuacja we wszystkich resortach była podobna do dzisiejszej, a nawet gorsza. Zanim Marszałek Piłsudski dokonał w 1926 roku Zamachu Majowego, II RP miała już 12. ministrów spraw wojskowych!!

Państwo zresztą najlepiej wiecie, jak stabilizuje rządzenie odpowiednia ordynacja wyborcza. Wszyscy wiecie, jak zmieniła się sytuacja w gminach z chwilą zmiany ordynacji wyborczej i wprowadzenia bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

Jednak wasze wybory ujawniły, z całą mocą jeszcze jeden ważny aspekt naszej sytuacji społecznej i politycznej: ujawniły, że obywatele III RP, w swojej masie odrzucają obecne partie polityczne, nie mają do nich zaufania, reagują na słowo *partia* alergicznie i kiedy tylko mogą, dokonują wyborów odmiennych od tych, jakie sugerują partyjni liderzy. Spójrzmy na zbiorcze wyniki wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast w latach 2002 i 2006.

	2002		2006		zmiana	
Bezpartyjni	1882	76,04%	2014	81,74%	+132	+5,70%
SLD	227	9,17%	46	1,87%	-181	-7,30%
PSL	333	13,45%	253	10,27%	-80	-3,18%
Samoobrona	19	0,77%	25	1,01%	+6	+0,24%
PO	4	0,16%	46	1,87%	+42	+1,71%
PiS	2	0,08%	77	3,13%	+75	+3,05%
LPR	8	0,32%	3	0,12%	-5	-0,20%
Razem	2475	100,00%	2464	100,00%		

Ta tabela ujawnia główną przyczynę, dla której partie polityczne tak panicznie boją się wprowadzenia JOW w wyborów do Sejmu: obawiają się, że takie wybory rozbiłyby w proch i pył obecny układ polityczny i wykreowałyby zupełnie inną scenę polityczną! Nie chodzi tu przy tym o personalia, bo nawet gdyby w nowych wyborach mandat uzyskały te same osoby, to nowy system wyborczy zmusiłby je do działania w innych warunkach i w inny sposób.

Jeśli zabieram tutaj dzisiaj głos, to w przekonaniu, że moje stanowisko jest podzielane przez bardzo wielu z was. Żądanie JOW w wyborach do Sejmu pojawia się dzisiaj wszędzie. Dodajmy: wszędzie, z wyjątkiem głównych mediów publicznych i niepublicznych, z wyjątkiem telewizji i radia. Wiemy o tym, że PO już ponad 3 lata temu zebrała ok. 750 tysięcy podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie JOW. Najbardziej nie do uwierzenia jest to, że ten prawie milion podpisów obywatelskich powędrował do kosza, a Sejm nie poświęcił im ani chwili uwagi! Sejm ostentacyjnie okazał lekceważenie wyborców, ale też udowodnił, że de facto obywatele polscy nie mają prawa do referendum, bez względu na to, ile podpisów zbiorą!

Zwracam się do Związku Miast Polskich, ponieważ najlepiej wiecie, jak wielkie znaczenie ma ordynacja wyborcza i jak wprowadzenie bezpośrednich wyborów wpłynęło na życia miast i zarządzanie nimi. Wiecie też coś innego: że zarzuty, jakie wrogowie JOW publicznie wysuwają, są nic nie warte! Ta sprawa wymaga rozwinięcia, ale nie mam dzisiaj czasu, aby ją szerzej rozwinąć i wykazywać punkt po punkcie. Wskażę tylko najczęściej podnoszony: że w JOW wygrywaliby sami bogacze, oligarchowie, mafiosi, *stokłósy*! Dwukrotne już wybory w JOW wójtów, burmistrzów i prezydentów miast całkowicie ten zarzut sfalsyfikowały, a jego stawianie jest w gruncie rzeczy kłamstwem rzuconym wyborcom i ludziom, którym ci wyborcy powierzyli władanie gminami!

W imieniu Ruchu Obywatelskiego na rzecz JOW proszę Was o poparcie tej niezbędnej naszej Ojczyźnie zmiany. Szczególnie teraz, kiedy właśnie się pojawił list trzech byłych prezesów Trybunału Konstytucyjnego postulujących zasadniczą rewizję Konstytucji. Mam nadzieję, że to otwiera drogę do prawdziwej debaty publicznej. W tej debacie nie może zabraknąć Związku Miast Polskich. Wierzę, że zdecydowana postawa Związku Miast Polskich w tej sprawie, a może wsparta jeszcze związkami gmin wiejskich i miasteczek, może przynieść rozstrzygnięcie i uwolnienie Polski z łańcuchów partyjnictwa i przecięcie pępowiny łączącej III Rzeczpospolitą z PRL.



IV Marsz na Warszawę

Ruch Obywatelski na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych postuluje:

1. 460 jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu;
2. Przy wyznaczaniu granic okręgów winna być zachowana jednolita norma przedstawicielska;
3. Kandydować może każdy obywatel polski, którego kandydatura zostanie poparta 10 podpisami wyborców danego okręgu;
4. Kandydat wpłaca kaucję w wysokości 2 000 złotych. Kaucja jest zwracana, gdy kandydat uzyska głosy poparcia 3% wyborców w jego okręgu;
5. Wybory przeprowadza się w jednej turze;
6. Mandat uzyskuje kandydat, na którego padło najwięcej głosów;
7. W przypadku równej ilości głosów o przyznaniu mandatu rozstrzyga losowanie.

Według podobnych zasad odbywają się wybory, między innymi, do parlamentów Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Kanady, do Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych. Różnice dotyczą przede wszystkim liczby okręgów wyborczych i wysokości kaucji.

Ruch uważa, że taka procedura zapewnia pełniejszą realizację zasad sformułowanych w art. 96 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, niż wszystkie dotychczasowe ordynacje wyborcze do Sejmu.

Ruch przygotował projekt Ordynacji Wyborczej do Sejmu, który został złożony w Kancelarii Sejmu III Kadencji.

Marsz JOW – relacja, informacje w mediach i podziękowania

Projekt JEDNOMANDATOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ został w podczas IV Marszu o Jednomandatowe Okręgi Wyborcze przekazany Prezydentowi RP i Sejmowi. Delegację sobotniej demonstracji przyjął w Pałacu Prezydenckim minister Piotr Kownacki Szef Kancelarii Prezydenta RP. W Marszu uczestniczył m.in. prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, zwolennik i orędownik wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych w Polsce.

Na Marsz przybyli zwolennicy wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych z całego kraju. Wyborcy m.in. z Wrocławia, Katowic, Krakowa, Nysy, Rzeszowa, Lublina, Gdańska, Koszalina, Poznania oraz Mazowsza i Warszawy manifestowali swoje poparcie dla wprowadzenia jednomandatowego systemu wyborczego w Polsce. W kolorowym pochodzie pełnym flag i transparentów maszerowali z Placu Zamkowego pod Sejm. Towarzyszyły im m.in. sześciometrowy sterowiec z napisem *Jednomandatowe Okręgi Wyborcze* oraz studio TV JOW, które na rozmieszczonych na platformie samochodowej monitorach odtwarzało nagrania z wypowiedziami na temat jednomandatowych okręgów wyborczych wybranych w takich wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast (nagrania dostępne w www.jow.pl/?q=jowtv).

Przybyłym pod Kolumnę Zygmunta Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia powiedział, że system większościowy oparty o jednomandatowe okręgi wyborcze, to jedyny system, który zapewnia łączność wyborców z ich przedstawicielami i funduje rzeczywistą demokrację. *To taki system, w którym liczą się rzeczywiste osiągnięcia, a nie zasługi wewnątrzpartyjne* – dodał jeden z najlepszych najpopularniejszych władczy samorządowych w naszym kraju.

Fotorelację z Marszu można obejrzeć na stronie www.jow.pl. W JOV TV dostępna jest także relacja filmowa z Marszu autorstwa Krzysztofa Pawlaka.

Informacja o Marszu ukazała się m.in. w Telewizji Polskiej. Sprawozdanie zamieściły również inne media, m.in.: Onet, Interia, RMF FM, „Wprost”, „Gazeta Prawna”, TVP, „Gazeta Wyborcza”, TVP Info.



PODZIĘKOWANIA

Chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu Marszu, przede wszystkim jego uczestnikom, którzy z wielu miejsc Polski przyjechali reprezentować swoje społeczności lokalne i samorządowe. A także Patronom Honorowym Ruchu na rzecz JOW, wójtom, burmistrzom i prezydentom miast na czele z **Prezydentem Wrocławia Rafałem Dutkiewiczem**.

Nie sposób wymienić wszystkich, ale szczególne podziękowania na pewno należą się **Krzysztofovi Pawlakowi** za wielką pracę włożoną w powstanie i rozwój JOW TV oraz **Piotrowi Krajewskiemu** za pomysł sterowca JOW i jego realizację.

Dziękujemy **Pawłowi Drażkowi, Wojtkowi Wójcikowi, Piotrkowi Smoterowi, Piotrkowi Krajewskiemu oraz Bogusi Kaźmierczak** za pomoc przy prowadzeniu Marszu.

Dziękujemy **Adamowi Borowskiemu-Dobrowolskiemu** za organizację i prowadzenie platformy z JOW TV.

Dziękujemy **Mariuszowi Wisowi, Grzegorzowi Redzie, Witoldowi Dyrce, Piotrkowi Krajewskiemu i Marcinowi Wawrzyniakowi** za pomoc i wielkie zaangażowanie w organizację Marszu.

Dziękujemy gorąco wszystkim sponsorom i darczyńcom, bez których wsparcia organizacja Marszu w takiej formie byłaby niemożliwa.

Dziękujemy naprawdę szczególnie **Niezależnemu Zrzeszeniu Studentów**. Pozdrowienia dla **Basi Wnęk, Karola Madeja, Roberta Synowca, Pawła Drażka, Krzyska Kowalczyka, Ani Darochy, Marka Gałkowskiego i Marzeny Banach**.

Dziękujemy **Ogólnopolskiemu Związkowi Zawodowemu Lekarzy, Stowarzyszeniu KOLIBER** i innym organizacjom wspierającym organizację Marszu.

Specjalne podziękowania kierujemy pod adresem **Rady Gminy Kościerzyna oraz jej Wójtowni, Panu Waldemarowi Tkaczykowi** za przystąpienie Gminy do Stowarzyszenia JOW.

Dziękujemy jeszcze raz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się organizacji Marszu i którzy aktywnie wspierają postulat zmiany systemu wyborczego w Polsce. **Razem na pewno nam się uda!**

W imieniu organizatorów,

Remigiusz Zarzycki
Wojciech Kaźmierczak

RADA GMINY
KOŚCIEŻYNA

UCHWAŁA NR VII/145/08
Rady Gminy Kościerzyna
z dnia 29 września 2008 roku

w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do Stowarzyszenia na rzecz Zmiany Systemu
Wyborczego Jednomandatowe Okręgi Wyborcze

Na podstawie art. 18 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym / Dz.U. z 2001 r. Nr 142 poz. 1591, z 2002 r. Nr 23 poz. 220, Nr 62 poz. 558, Nr 113 poz. 984, Nr 153 poz. 1271 i Nr 214 poz. 1806, z 2003 r. Nr 80 poz. 717 i Nr 162 poz. 1568, z 2004 r. Nr 102 poz. 1055 i Nr 116 poz. 1203, z 2005 r. Nr 172 poz. 1441 i Nr 175 poz. 1457, z 2006 r. Nr 17 poz. 128 i Nr 181 poz. 1337 oraz z 2007 r. Nr 48 poz. 327, Nr 138 poz. 974 i Nr 173 poz. 121 8/ Rada Gminy Kościerzyna u c h w a ł a, c o n a s t ę p u j e :

§ 1

Wyraża się zgodę na przystąpienie Gminy Kościerzyna do Stowarzyszenia na rzecz Zmiany Systemu Wyborczego Jednomandatowe Okręgi Wyborcze zwanego dalej stowarzyszeniem, w charakterze członka wspierającego.

§ 2

Organizację, zadania oraz tryb pracy stowarzyszenia określa statut Stowarzyszenia stanowiący załącznik do uchwały.

§ 3

Gminę w stowarzyszeniu reprezentować będzie Wójt Gminy Kościerzyna.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Kościerzyna.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

RADA GMINY
KOŚCIEŻYNA
ul. Sirzeńska 9
tel. (0-54) 505-59-80 do 82
www.koscierzyna.pl

Za zgodność z oryginałem

data 22.10.2008 podpis *[podpis]* PRZEWODNICZĄCY
RADY GMINY
mgr inż. Piotr Krajewski



IV Marsz na Warszawę. Przemawia Piotr Krajewski.

Uciążliwe pytania

Osoby zajmujące się problematyką zarządzania doskonale wiedzą, że w celu rozwiązania określonych problemów bardzo użyteczna jest metoda 5 – WHY (pięć razy dlaczego). Metoda ta umożliwia rozpoznanie przyczyn negatywnego zjawiska oraz podjęcie skutecznych działań korygujących. Jest przy tym bardzo prosta. Mając zdefiniowany jakiś problem pięciokrotnie zadajemy pytanie – *dlaczego?* Zdaniem teoretyków jak również praktyków organizacji i zarządzania, odpowiedź udzielona na piąte, tak zadane, pytanie jest główną przyczyną zdiagnozowanego problemu.

Liczni publicyści, a nawet czasami politycy (na ogół ci, którym nie wyszły starania o mandat, ostatnio na łamach „Rzeczpospolitej” wypowiedział się m.in. Artur Zawisza), ubolewają, że nasze partie i nasi posłowie, nie są tacy, jak w USA i Wielkiej Brytanii. W tamtych systemach politycznych wyborca jest dla polityka prawdziwym suwerenem. Polityk musi często spotykać się ze swoimi wyborcami, rozwiązywać ich problemy oraz wspierać lokalne organizacje pozarządowe. Jak jest u nas, wszyscy doskonale wiemy.

Rozdzierający szaty nad naszą demokracją, próbują znaleźć rozwiązanie tego negatywnego stanu rzeczy. Niestety, w większości przypadków, zarówno ich diagnoza, jak i propozycje rekomendacji są jedynie powierzchowne. Nie dotyczą one zasadniczych przyczyn braku społecznej kontroli i odpowiedzialności polityków wobec wyborców. Spróbujmy zastosować prostą metodę 5 WHY do naszego skomplikowanego życia politycznego.



Zdiagnozowany problem brzmi: *Polski poseł nie czuje się odpowiedzialny przed wyborcami i po zwycięskiej elekcji na cztery lata o nich zapomina.*

Dlaczego?

Ponieważ lokalny elektorat nie jest elementem najistotniejszym w jego ponownym wyścigu do ław sejmowych.

Dlaczego?

O tym czy, dany poseł wejdzie lub nie do przyszłego parlamentu w pierwszej kolejności decydują przywódcy partii i ich sztaby.

Dlaczego?

To centrale partyjne w dużym stopniu decydują o kształcie list wyborczych w wyborach parlamentarnych.

Dlaczego?

Ponieważ taką mamy ordynację wyborczą. Ordynacja proporcjonalna powoduje, że poseł jest przede wszystkim poddany swojej partyjnej centrali a nie reprezentantem wyborców.

Dlaczego?

Ordynacja proporcjonalna daje dużą władzę liderom partyjnym.

Kształtują oni własną politykę kadrową, wycinają za jej pomocą wewnętrzną opozycję.

I tak, posługując się metodą 5 WHY zdiagnozowaliśmy przyczynę negatywnego zjawiska w naszej polityce. Czy uda się ją wyeliminować? Niestety w dużej mierze zależy to od samych sprawców takiego stanu rzeczy, czyli przywódców partyjnych. Czy zdobędą się na samoograniczenie własnych wpływów i zmianę ordynacji na większościową? Taka ordynacja obowiązuje m.in. w Wielkiej Brytanii i USA, dlatego ciągle patrzymy z zachwytem, gdy widzimy, jak politycy w tych krajach traktują swoich wyborców. Każdą wolną chwilę wykorzystują oni na kontakty z nimi. Biorą udział we wszystkich dużych i małych lokalnych przedsięwzięciach i imprezach. Znają zdecydowaną większość swoich wyborców z okręgu i ich problemy. A nasi posłowie? Marnotrawią w Warszawie czas na gry salonowe i intrygi, dzięki którym walczą o lepszą pozycję na listach w przyszłych wyborach.

Kraków, październik 2008

Biura Ruchu:

Krajowe Biuro Ruchu na rzecz JOW we Wrocławiu

ul. Białoskórnica 3/1, 50-134 Wrocław
tel. 071 342 46 44, e-mail: spes@spes.wroc.pl

Biuro Ruchu na rzecz JOW w Bydgoszczy:

Benedykt Partyka, ul. Bernardyńska 3
85-029 Bydgoszcz
tel./fax 052 345 88 94, kom. 0604 44 01 66
e-mail: kfsben@wp.pl

Biura Ruchu na rzecz JOW w Gdańsku:

Lila Badurska, ul. Heweliusza 10/3
80-890 Gdańsk, tel. 058 301 64 37
Stefan Grabski, ul. Batorego 16/1A
80-251 Gdańsk, e-mail: stefangrabski@wp.pl

Biuro Ruchu na rzecz JOW w Kielcach:

Jan Jagielski, ul. Piotrkowska 12, 25-510 Kielce
tel./fax 041 344 45 81
e-mail: jjagielski@radiofama.com.pl

Biuro Ruchu na rzecz JOW w Kłodzku:

Jan Pokrywka, Stowarzyszenie Kłodzkiego Samorządu ul.
Bohaterów Getta 1 B, 57-300 Kłodzko
tel./fax 074 867 93 13, e-mail: kontrakt@alpha.net.pl

Biuro Ruchu na rzecz JOW w Krośnie:

Jan Zolgird Staniek, Rynek 17, 38-400 Krosno
tel. 0605 356 777, e-mail: jan-arkona@poczta.wp.pl

Biura Ruchu JOW w Lubinie:

Edward Wóltański, ul. 1 Maja 2a
59-300 Lubin, tel. 0609 301 915; 0691 787 740
e-mail: ewprofil@wp.pl

Biuro Ruchu JOW w Suwałkach:

Andrzej Sroka, ul. Mechaników 14, 16-400 Suwałki
tel. 0509 978 789, e-mail: wwigry1@o2.pl

Biuro Ruchu na rzecz JOW w Nysie:

Janusz Sanocki, Redakcja „Nowin Nyskich”
ul. Prudnicka 3, 48-304 Nysa
tel./fax 077 433 46 78, 433 04 14
e-mail: nowinys@op.onet.pl

Biuro Ruchu na rzecz JOW w Poznaniu:

Włodzimierz Urbańczak, ul. Zakopiańska 52
60-467 Poznań, tel. 0603 747 653
e-mail: w.urbańczak@wp.pl

Biuro Ruchu JOW w Rzeszowie:

Zbigniew Sycz, ul. 3 maja 9, 35-030 Rzeszów
tel./fax 017 852 18 83, 0607 595 030
e-mail: syczzbigniew@o2.pl

Biuro Ruchu na rzecz JOW w Warszawie:

Mirosław Dakowski, ul. Niemodlińska 52, 04-635 War-
szawa, tel. 022 812 08 06
e-mail: dakowy@elektron.pl

Biuro Ruchu JOW w Pabianicach

lokal Chrześcijańskiego Ruchu Samorządowego
ul. Traugutta 2, 95-200 Pabianice
tel. 0502-72-59-66, 0604-973-351

Biuro Ruchu JOW w Chicago w Ameryce:

Wiesław Duda, 4817 W. Montrose Ave., Chicago II. 60641
tel. (001 773) 286 42 39, e-mail: duda1@usa.net

Strony internetowe:

www.jow.pl <http://jednomandatowe.pl> <http://jerzyprzystawa.salon24.pl>
<http://jednomandatowe.salon24.pl> www.jow.katowice.pl

Zaprzyżnżone strony:

www.prawica.net <http://mazowsze.kraj.com.pl> www.madison.org.pl www.opcja.pop.pl
www.rp.strefa.pl <http://komk.ovh.org> www.nowykurier.com

Konto Stowarzyszenia na rzecz JOW:

Stowarzyszenie na rzecz Zmiany Systemu Wyborczego
Jednomandatowe Okręgi Wyborcze
ul. Białoskórnica 3/1, 50-134 Wrocław Poland
Nr konta (Account number): 75 10203714 0000 4202 0084 7335

Biuletyn Informacyjny Ruchu na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych

Redaktorzy wydania: Romuald Lazarowicz (e-mail: lazarowicz@post.pl) i Agnieszka Przystawa

Fotografie: Agnieszka Przystawa

W każdym numerze pisma „Nowy Kurier” (Toronto), „News of Polonia” (Pasadena), „Kurier Zachodni” w Australii i w miesięczniku „Opcja na Prawo” (Wrocław) publikowany jest jeden z tekstów prof. Jerzego Przystawy.